



## Owoce życia wiara: ODWAGA

**Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem Ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego. (Rz 1,16)**

Apostoł, pisząc „nie wstydzę się Ewangelii”, całkowicie pokłada ufność w Bogu, a jej głoszenie uważa za wielki zaszczyt i honor. Św. Paweł „nie wstydzi się Ewangelii”, nie dlatego, że ma zaufanie do własnych zdolności oratorskich i umiejętności przekonywania, ale dlatego, że Ewangelia jest „mocą Bożą”. Głosząc Dobrą Nowinę św. Paweł wielokrotnie spotykał się ze sprzeciwem i szyderstwem. Sam musiał przejść długą drogę wiary, ale to te osobiste doświadczenia i realna Boża obecność w jego życiu, dały mu przekonanie, że to właśnie mocą głoszonej Ewangelii Bóg zechciał poprowadzić ludzi do zbawienia.

Jednak, by Bóg mógł nas zbawić potrzebna jest nasza odpowiedź - wiara, a ta wymaga odwagi przyznania się do Jezusa. To nie jest możliwe bez pomocy Ducha św., który w nas działa, przypomina i potwierdza naszą misję. Każde „Amen”, które wypowiadamy w swoim życiu, wypowiada też w naszych sercach Duch św., potwierdza nasze decyzje, dodaje odwagi, by przeżywać chrześcijańskie życie w sposób pełen mocy, bardziej efektywnie i bez kompromisu. Moc Ducha uzdalnia nas do mówienia innym o Jezusie w taki sposób, aby stawali się ludźmi wierzącymi.

Apostołowie z odwagą głosili Słowo Boże. Nie zniechęcali się, mimo że nie wszyscy chcieli ich słuchać. My ochrzczeni mamy również głosić Dobrą Nowinę nie zważając na okoliczności, żyjąc Nią na co dzień i dając świadectwo swoim życiem. Możemy otrzymywać wiele sygnałów od świata, że nie warto być wiernym Ewangelii. Ale Jezus zostawiając nas z zapewnieniem: „kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mt 10, 22), wzywa nas do wytrwałości, do odwagi, do wierności w głoszeniu Jego miłości. Nie możemy być dezertkami, zamknąć się w jakiejś chrześcijańskiej sekcji, gdzie będzie nam dobrze samym ze sobą. Jesteśmy katolikami, którzy są wezwani do tego, żeby głosić Jezusa całemu światu, powszechnie.

Źródłem odwagi chrześcijanina jest osobista relacja z Chrystusem. Jest to więź z Tym, który jest obecny w moim życiu, kocha mnie i czeka na moją odpowiedź. Nie musimy się lękać, nie możemy się lękać! Jak wołał do nas św. Jan Paweł II: „Nie lękajcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi”. Mieć Chrystusa w sercu, to być człowiekiem pewnym, człowiekiem bez kompleksów i lęków. Pewność chrześcijanina ma podstawę w świadomości umiłowania przez Boga, wybrania przez Niego i Jego wierności swojej obietnicy.

Brak odwagi jest poważną przeszkodą w naszym życiu, on niszczy nas, sprawia, że tracimy czas, poddajemy się zwątpieniu, oddala nas od Boga i zamyka na działanie Ducha św. Brak odwagi paraliżuje, sprawia, że trwasz w bezruchu.

**Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem Ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego. (Rz 1,16)**

Tak jest, gdy polegasz na sobie i na swoich siłach, a one nas zawiodą. Jeżeli będziesz liczył na Boga, będziesz wprawdzie doświadczał swoich słabości i słabości bliźniego, ale nie stracisz odwagi. Liczyć na Boga to znaczy liczyć na Ducha św. i prosić o dar męstwa. Człowiek działający pod wpływem tego daru nie boi się o siebie, o swoje życie, o przyszłość, nie boi się śmierci. Jest w pełni wolny, by móc głosić Ewangelię, przyznając się do Jezusa nic nie traci, ale wszystko zyskuje.

Jak żyć tym Słowem? Mamy karmić się Słowem Bożym, aby być sługami Słowa w dziele ewangelizacji. Słowo Boże trzeba przyjąć. Nie wystarczy tylko przytaknąć i schylić głowę. Potrzebne jest czynne zaangażowanie, czyli odpowiedź życiem. Szkołą odwagi jest nasza ofiarność i szlachetność w małych, zwyczajnych, codziennych sprawach, które wymagają zmagania się z własną słabością, egoizmem, małodusznością, schlebianiem sobie. Takie właśnie doświadczenie staje się podstawą odważnego zachowania w sytuacjach trudnych. Dzięki takiej postawie możemy udzielić pomocy ludziom będącym w potrzebie oraz dochować wierności Bogu w chwilach prześladowań i pokus. Być odważnym, to nie zachowywać swojego życia dla siebie, ale dzielić się nim. To podejmować zadania we wspólnocie, angażować się w wydarzenia, nie czekać, ale samemu inicjować, czuć się odpowiedzialnym. Każda sytuacja wymaga od nas odrębnego zaangażowania, pracy wewnętrznej, wyboru i decyzji, wymaga odwagi.

## Świadectwo

Nasza mała grupa istnieje od wielu lat. Na przestrzeni czasu zmieniał się jej skład, ale stale łączyła i łączy nas miłość do Chrystusa. Przez cały czas istnienia naszej małej wspólnoty staramy się budować relacje przyjaźni. To wymaga od nas umiejętności wzajemnej akceptacji. Każdy z nas posiada inną osobowość, umiejętności, różnie reagujemy na sytuacje trudne. Znajdujemy jednak w sobie odwagę do wzajemnego napominania, kiedy nasze zachowanie oddala nas od Boga i od siebie. Takie sytuacje i rozmowy są trudne, ale kierujemy się troską o siebie wzajemnie, a szczególnie o zbawienie wieczne. Stale uczymy się siebie wzajemnie i uczymy się miłości do Jezusa Eucharystycznego. Mając wsparcie przyjaciół znajdujemy odwagę do świadczenia o Chrystusie w naszych rodzinach i miejscach pracy. My już wiemy, że nie ma życia bez Boga i pragniemy, żeby inni to zrozumieli i przyjęli.

**Grupa IV, św. Jana**

**„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)**